

TEDE, 68

Cześć, nie ważne czy dzisiaj, czy dzisiaj, teraz
Dzień po premierze frajerze ja dzisiaj
Bo dzień po premierze poszły cztery tysie
Piszę to dzisiaj, w długopisie mam jad
To fakt zero litości dla szmat
Jesteś tym z tych koleżków, grzybem po deszczu
Nigdy cię nie lubiłem leszczu, to wiesz już
Ty to jak ty jechałem po Leszku
Ten sam styl pokonywania przeszkód
W tym stylu ja sam, was nie wiem ilu
Ja to jebię, to do ciebie kapsztulu
Weź się kurwa obraź, bo kontrast jest konflikt
Zamknij pysk, dobra teraz go dotknij
Ja i moje ziomki nie umywamy rąk i
A ty sobie ciągnij od nich ze słomki
Onar dla mnie ten ziomal to banał
Onal połączony oral i anal
Nora to miejsce gdzie na ciebie nagram
Nora to słowa Onar anagram
Onar to słowa lamus synonim
Ziomuś wyhamuj tak to się robi
Kolego zejdź z drugiego na parter
Co masz takiego fajnego w tym gardle
Jest zdarte, czas je naoliwić
Karle poproś o to kumpla z VIVY
Tego z TV prawdziwego z prawdziwych
Co tak go boli Natalia niby
Ty kanalia patrz to są realia
Nie zwalniam jednocześnie cię zwalniam
Chłopaczyno, co się z tobą dzieje?
Weź się wynoś otwórz wino z Sydneyem
Kryminalni głupki, co za nie takt
Nagłówki w gazetach "zamach na Pezeta"
Na ścianie pióra byliście tu u nas
Ty i twój kumpel, kurdupel, parówa
Podałem mu rękę miał zimną i mokrą
I sytuację mam klarowną oto
Wszystko jest jasne, beef trzęsie miastem
Trzęsie Polską, gorzko i bosko
Hoła może to wszystko odwołam
Pezet mówił, że to na Sokoła z Prosto
Niech pali wroty gadaliśmy o tym
Co ty, to przecież do mnie te zwroty
Fakt proste jestem bananowcem
I co jestem hip-hopowcem w Polsce
Ty jesteś frajer, mi się udaje
To twarde jak to co ci w gardle staje
Kto jest Polskim prawdziwym pieskiem?
Weź do mnie zajedź na karcie miejskiej
Chłopak zobacz teraz tył okładki
New wear'a, new era daje mi czapki
Oryginał szyta w Chinach de facto
Sprawdź to coś co napina ci gardło
O weź to poczuj, poczuj ciepło mojego moczu
O weź to poczuj, musisz poczuć mocz
Kto się skundlił po co mieszasz kumpli
Po co ten Staszek, to nasze porachunki
To nasza wojna, jeden na jeden
Ta dziwka i ta ksywka Tede
Dzisiaj jechałem twoim osiedlem
Bez śladów po kulach fura to niezłe
To WWA to miasto przestępstw
Ja tutaj jestem ziom
Świat się zmienił po dziewięć jedenaście

Polskę dwa, dwa sześć zmienia właśnie
Prawda to wszystko jest takie proste
To było pewne, że nagram ripostę
Tu chodzi o coś więcej niż forszę
To tylko diss nie plan na promocję
Nie ponaglam i tak to nagram mocnej
To zadra i to jest takie polskie
Fajnie, że zaprosiłeś kolegę
Na siłę weź jeszcze Lerka i Tekę
Nowator już był, jego też było brać
Ty teraz mordę zamknij i patrz
Ziomal Esende Mylffona pora
Onar, Z.D.J., Gruby Dolar
Więcej T.R.U.D.U. w to włóż
O.N.A.R. nie pierdol już, nara